

21 października 2020



Nie odkładajmy diagnostyki i leczenia w dobie pandemii - apelują lekarze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii

O objawach, diagnostyce i sposobach leczenia guzów neuroendokrynych na briefingu prasowym online mówiła dr hab. n. med. Aldona Kowalska, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, kierownik Kliniki Endokrynologii Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach. Zwracała uwagę, by pacjenci, w przypadku wystąpienia niepokojących objawów, rozpoczynali diagnostykę i kontynuowali leczenie mimo trwającej pandemii.

- Dlaczego w dobie koronawirusa mówimy o tych guzach? Nie chcemy, aby nasi chorzy wystraszyli się sytuacji epidemicznej i zaprzestali procesu diagnostycznego. My, lekarze, cały czas jesteśmy dostępni dla naszych pacjentów. Wszyscy chorzy, którzy muszą być hospitalizowani, mają sprawdzaną sytuację epidemiczną. Dbamy o nich, dbamy także o siebie, żeby jak najdłużej opierać się wirusowi – mówiła **Aldona Kowalska**, która w swojej prezentacji przybliżyła temat guzów neuroendokrynych.

Są to nietypowe i bardzo trudne w rozpoznaniu nowotwory. Rozwijają się powoli, dając przy tym niespecyficzne objawy, które łatwo można pomylić z innymi chorobami. Zanim zostanie postawiona właściwa diagnoza, u wielu pacjentów podejrzewa się na przykład wrzody przewodu pokarmowego, astmę, menopauzę, a nawet nerwicę. Wiedza na temat guzów neuroendokrynnych jest wciąż niewystarczająca, a to sprawia, że rozpoznanie tej choroby zajmuje średnio nawet 52 miesiące! Natomiast ten nowotwór odróżnia od innych to, że nawet późno wykryty, w stadium rozsiałym, może być skutecznie leczony.

- Na całym świecie rośnie liczba zachorowań na te nowotwory. Najczęściej diagnozujemy je po 50, 60 roku życia. Największym wyzwaniem dla nas, lekarzy, jest znalezienie pierwotnego ogniska choroby, ponieważ lokalizacja komórek jest rozproszona w organizmie – mówiła **Aldona Kowalska** i podkreśliła, że Świętokrzyskie Centrum Onkologii w leczeniu nowotworów nie odbiega od standardów światowych. Placówka dysponuje nowoczesnym sprzętem, a kadra specjalistów wdraża najnowsze techniki leczenia. Dlatego doktor apeluje do pacjentów, aby nie odkładali diagnozy i leczenia.

Obecnie do Świętokrzyskiego Centrum Onkologii zgłasza się mniej pacjentów z guzkami czy rakiem tarczycy. W dobie koronawirusa trochę “uśpiona” jest diagnostyka. Lekarze obawiają się, że za rok, czy dwa, będą mieć kolejną epidemię pacjentów onkologicznie chorych.